

## Dynamit pod gorsetem

Feminizm w Polsce stanowił jedną z odpowiedzi na pytanie o model emancypacji kobiet – niejedyną i nie najważniejszą



**Feminizm w Polsce stanowił jedną z odpowiedzi na pytanie o model emancypacji kobiet – niejedyną i nie najważniejszą - Z Magdaleną Gawin rozmawia Beata Zubowicz**

### **Czy Maria Skłodowska-Curie była feministką?**

Na pewno była wybitną uczoną. Była też kobietą wyemancypowaną i samodzielną. Ale z pewnością nie miała tożsamości feministycznej.

**Co to właściwie znaczy mieć tożsamość feministyczną? W Polsce nie mogła się kształcić. Żeby studiować, musiała wyjechać do Francji. Tam też rzucano jej kłody pod nogi. A ona przełamywała tabu patriarchalnego społeczeństwa. To nie wystarczy, żeby uznać ją za feministkę?**

W XIX wieku dążenia do tego, żeby się kształcić, pracować zawodowo, a także mieć równe prawa z mężczyznami, nie musiały mieć charakteru feministycznego. Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Ola Szczerbińska (późniejsza Piłsudska), Maria Kretkowska (szefowa Zjednoczonego Koła Ziemianek) czy Jadwiga Szczawińska-Dawid (założycielka Uniwersytetu Latającego) – mogłabym ciągnąć długo – nie były feministkami. Deklarowały to wprost i należy to uszanować. Poza tym odpowiedź na tzw. kwestię kobiecą nie polegała na wyborze: feminizm albo tradycjonalizm. To fałszywa perspektywa.

**A jaka jest ta prawdziwa?**

Taka, że feminizm w Polsce stanowił jedną z odpowiedzi na pytanie o model emancypacji kobiet – niejedyną i nie najważniejszą. Dużo aktywnych kobiet popierało hasło emancypacji, ale zupełnie nie odnajdywały się w konwencji feministycznego antagonizmu płci. Feminizm powstał w krajach zachodnich. A tam ludzie mieli swoje państwa, parlamenty, partie polityczne, związki zawodowe. W Polsce ten typ feminizmu nie mógł się przyjąć.

**Dlaczego?**

Dlatego, że podstawową opresją kobiet polskich była obca władza, a konkretnie – agresywne nacjonalizmy rosyjski i niemiecki.

## **I Polki naprawdę tak to postrzegały?**

Tak. Wiele kobiet doświadczyło tego na własnej skórze. Podam przykład: po powstaniu styczniowym młoda Orzeszkowa przyjeżdża do Warszawy, żeby podjąć pracę w telegrafach. I nie dostaje jej, bo jest Polką. Maria Konopnicka z kolei nagłaśniała w całej Europie sprawę pobicia polskich dzieci we Wrześni. Wciągnęła w to cały polski ruch kobiecy i dużą część zagranicznego. Wspólnie ze swoją przyjaciółką Marią Dulębianką, malarką i sufrażystką, napisały list protestacyjny do rektora Oksfordu, kiedy ten nadał cesarzowi Niemiec Wilhelmowi II tytuł doktora honoris causa.

## **Co było punktem zwrotnym? Kiedy kobiety powiedziały sobie: nie możemy tak dłużej żyć, działamy?**

Powstanie styczniowe. Kobiety masowo wzięły w nim udział. To była dla nich praktyczna szkoła polityki, bardzo brutalna. Powstanie to była ich walka. I ich klęska.

## **Mówi pani „masowo wzięły udział”. Przecież niecałe społeczeństwo wspierało powstanie.**

To prawda. Masowo wspierały ziemianki. To było doświadczenie kobiet uważanych za symbole całego ruchu kobiecego w XIX wieku: Orzeszkowej, która najprawdopodobniej ukrywała u siebie Romualda Traugutta, czy Konopnickiej, która w powstaniu straciła jedynego brata. Wiele kobiet doświadczyło okrucieństw. Widziały gwałty, mordy, grabieże. Pisała o tym Maria Rodziewiczówna, której matka za pomoc powstańcom została aresztowana i osądzona, choć była w zaawansowanej ciąży. Kobiety traciły majątki, musiały iść do pracy.

## **A zatem po powstaniu zdeklasowane ziemianki i inteligentki idą**

## **do pracy i zaczynają działać na rzecz kobiet?**

Nie od razu, tamto pokolenie zostało złamane. Kobiety zaczęły działać 20 lat później. Ale w pamiętnikach działaczy niepodległościowych powtarza się często schemat: inicjacja do polityki odbywa się za pośrednictwem kobiet, które były zaangażowane w powstanie. Nie muszę chyba mówić, jak ogromną rolę w formacji synów odegrała matka Józefa Piłsudskiego.

## **O co chodziło działaczkom XIX-wiecznych ruchów kobiecych? Chyba nie tylko o patriotyzm?**

Nie tylko. Walczyły o zmianę kodeksu cywilnego, który we wszystkich zaborach upośledzał kobiety. Na przykład po śmierci męża kobieta nie mogła decydować o losie dzieci, bez zgody męża nie mogła podejmować pracy zawodowej ani dysponować własnym majątkiem. Walczyły o wstęp na uniwersytety, o to, żeby nie było – jak mawiał Bolesław Prus – „fizyki i arytmetyki dla kobiet”, czyli wiedzy skrojonej na miarę salonowych panienek. W latach 80. XIX w. Jadwiga Szczawińska-Dawidowa tworzy pierwszą nielegalną uczelnię wyższą dla kobiet – Uniwersytet Latający w Warszawie.

## **Dlaczego nielegalną?**

Bo w zaborze rosyjskim kobiety nie mogły studiować. Cesarski Uniwersytet Warszawski nie przyjmował kobiet.

## **A w innych zaborach?**

W zaborze niemieckim nie dopuszczono do powstania polskiego uniwersytetu, a niemiecka politechnika w Bydgoszczy też nie przyjmowała kobiet.

**To feministki mają rację: w tamtym czasie w Polsce kobiet na studia wyższe nie przyjmowano.**

Ale zapominają, że to pozytywiści warszawscy stawiali postulat edukacji kobiet, w tym dostępu do studiów wyższych. Tylko że nic nie mogli zrobić. Kobiety przyjmowano na studia w Galicji. Był to region autonomiczny, rządzony przez Polaków. Od 1897 r. kobiety studiowały filozofię i medycynę we Lwowie i w Krakowie.

**W jaki sposób ówczesne kobiety próbują zmieniać rzeczywistość?**

Tworzą nielegalne stowarzyszenia samopomocowe, edukacyjne, polityczne. Część wybiera drogę najbardziej radykalną – idzie do Organizacji Bojowej Józefa Piłsudskiego. Kiedy uchylono zakaz stowarzyszania się, czyli po rewolucji 1905 r., w Kongresówce zarejestrowano organizacje, które walczyły o prawa polityczne kobiet: Zjednoczone Koło Ziemianek pod przewodnictwem Marii Kretkowskiej i Marii Rodziewiczówny oraz Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich z Pauliną Kuczalską-Reinschmit na czele, która wydawała warszawski „Ster”. I ziemianki, i „sterniczki” odwoływały się do tych samych ikon ruchu kobiecego: Orzeszkowej i Konopnickiej.

**Czyli słusznie współczesne feministki też się do nich odwołują?**

Obie pisarki były wielkimi patriotkami i wyemancypowanymi kobietami. Prawo do odwoływania się do nich mają więc wszystkie kobiety: socjalistki, konserwatystki, także feministki. Problem leży gdzie indziej: współcześnie feminizm stał się ruchem masowym, a w środowiskach akademickich zdobył pozycję dominującą. I na całej tradycji ruchu kobiecego kładzie swój stempel. Poglądy Orzeszkowej i Konopnickiej odbiegały jednak od tych, które głoszą współczesne

feministki. Obie ceniły tradycję narodową, dostrzegały wartość rodziny, wspólnoty i religii, nawet jeśli same nie były religijne. Współczesny feminizm te kobiety zawłaszczył i ulepił po swojemu.

### **Jeśli kobiety nie działały z pobudek feministycznych, to z jakich?**

Widzę kilka źródeł inspiracji: solidaryzm społeczny, liberalizm angielski i republikanizm. Od lat 90. XIX wieku kobiety odwołujące się do nauki społecznej Kościoła, czyli encykliki Rerum Novarum, zawiązują Zjednoczone Koło Ziemianek. Do wybuchu I wojny światowej to była najliczniejsza organizacja kobieca na ziemiach polskich. Ziemianki za własne pieniądze zakładają szkoły, biblioteki, ochronki, warsztaty pracy dla wiejskich kobiet i dziewcząt. Uważają, że obowiązkiem kobiet jest zwalczanie kapitalistycznego wyzysku biednych i zawiązywanie więzi między elitą a ludem. Od 1905 do 1918 r. prowadzą propagandę na rzecz równouprawnienia. Mówią: dajcie nam prawa polityczne, żebyśmy mogły lepiej wykonywać nasze obywatelskie obowiązki.

### **A „sterniczki”?**

Wzorowały się na liberalizmie angielskim, ale nie ortodoksyjnie. Niektóre były antyklerykalne. W kwestiach kobiecych – liberalne, społecznych – lewicowe. W sprawach obyczajowych surowe, propagowały czystość przedmażeńską, monogamiczne małżeństwo, wychowanie seksualne młodzieży w duchu wstrzemięźliwości etc. Były jeszcze dromaderki...

### **Kto?**

Tak nazywano kobiety, które związały się z Partią Socjalistyczną. Przenosiły pod sukienką bibułę i broń dla bojowców PPS. Ola

Szczerbińska wspominała, że trzeba było umieć nosić dynamit pod gorsetem. Brak wyczucia mógł kosztować życie. W latach I wojny światowej masowo garnęły się do polskiego wojska.

### **Walczyły na froncie?**

Jasne, choć Piłsudski miał straszliwe opory, żeby wysłać je na front. Kobiety wstępowały m. in. do Polskiej Organizacji Wojskowej, I Legionu, Ochotniczej Legii Kobiet, służb medycznych. Dużo kobiet broniło Lwowa w czasie walk o granice. Ale najbardziej zapomniane są wywiadowczynie z wojny polsko-bolszewickiej. Dla polskiego wywiadu pracowało 21 kobiet. To były młode dziewczyny po pensjach, czasem z rozpoczętymi studiami. Stylizowały się na chłopki, nacierały czosnkiem, nazywały to „proletariackim pachnidłem”. Wszystkie zostały odznaczone Virtuti Militari. Aż 16 pośmiertnie.

### **Dlaczego to robiły?**

Z pobudek patriotycznych. Od lat 80. XIX wieku panowało przekonanie, że prawa polityczne połączone są z obowiązkiem służby wojskowej. „Obywatel” to był ten, kto głosował i bronił ojczyzny. Polki potraktowały to serio. Poza tym wojna z bolszewikami była dla nich kłamrą spinającą teraźniejszość z przeszłością, również z tamtym nieudanym powstaniem, do którego poszły ich matki i babki. Bo, widzi pani, te kobiety bardzo chciały być obywatelkami wolnej Polski – normalnego europejskiego państwa z własną szkołą, wojskiem, parlamentem. Jak z Wyspiańskiego.

Tekst ukazał się w "Rzeczpospolitej" 3.03.2012 r.

